Rok II. MIESIĄC WRZESIEŃ 1888. Nr. 9.



Organ Towarzystw ochotniczych straży pożarnych Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Wychodzi I. każdego miesiąca. Redakcya i Administracya we Lwowie Rynek l. 17, I. piętro.

Przedpłata: W miejscu rocznie 2 złr. 40 cnt., półrocznie 1 złr. 20 cnt. — Z przesyłką rocznie 2 złr. 80 cnt., półrocznie 1 złr. 40 cnt.

Do P. P. Naczelników

ochotniczych straży ogniowych.

Do Nr. 9. „Przewodnika Pożarniczego“ dołącza się wzory statutu i wskazówki jakich się trzymać należy przy załatwianiu formalności prawnych, podawaniu do c. k. Namiestnictwa o zatwierdzenie statutów i przy zwoływaniu zgromadzeń. Statut ten i wskazówki wydane zostały przez Komitet wykonawczy po uwzględnieniu wszelkich uwag i poprawek nadesłanych pisemnie od wszystkich Członków pełnej Rady Zawiadowczej „Związku“.

Komitet wykonawczy uprasza P. P. Naczelników o udzielenie załączonych wzorów i wskazówek osobom, które mają zamiar zakładania Towarzystw strażackich.

Ponieważ zebrane dotychczas daty statystyczne o istniejących w kraju ochotniczych strażach ogniowych okazały się jeszcze niedostateczne, a dokładniejsze zebranie ich nastąpić może jedynie z pomocą Władz krajowych, przeto Komitet wykonawczy odniósł się do Wysokiego Wydziału krajowego z prośbą, o łaskawą pomoc i polecenie swemu Bióru statystycznemu, aby drogą urzędową przez Reprezentacye powiatowe i gminne, postarało się o zebranie potrzebnego materyału statystycznego za r. 1888. według następującego kwestyonarza:

Nazwa stowarzyszenia:
Rok założenia:
Imię i nazwisko: { Prezesa Towarzystwa: / Naczelnika korpusu:
Liczba członków { czynnych: / wspierających:
Obrót kasowy w r. .... { Dochód: / Rozchód:
Stan majątku zapasowego (fundusz żelazny):
Wykaz sikawek (ilość i jakość):
Wykaz innych rekwizytów pożarnych:
Wykaz mundurów:
Uwagi.

W poprzednim numerze „Przewodnika Pożarniczego“ zamieszczając sprawozdanie rachunkowe, podano tylko stan kasy z dniem 30. czerwca 1888 r. w sumie 9310 złr. 53 ct. w. a., opuszczono jednak z powodu braku miejsca sprawozdanie z obrotu kasy za czas od 15. marca do 30. czerwca b. r., które przedstawia się jak następuje:

Przychód.

Miesiąc Kwiecień.		
Pozostałość z m. Marca	złr.	277·38
Wkładki straży za rok 1887.	„	6·80
„ „ „ 1888.	„	8·60
Przedpłata „Przewodnika pożarniczego“	„	13·60
Zwrot zaliczki	„	10·—
Miesiąc Maj.		
Zwrot zaliczki	„	10·—
Przedpłata „Przewodnika pożarniczego“	„	8·40
Miesiąc Czerwiec.		
Zwrot zaliczki	„	10·—
Przedpłata „Przewodnika pożarniczego“	„	6·40
Subwencya Wydziału krajowego	„	1000·—
„ Krakow. Towarzystwa wzaj. ubezp.	„	500·—
Procent z książeczki Banku galic. Nr. 13265	„	7·46
„ w efektach	„	153·75
„ z książeczki Banku kraj. Nr. 3392	„	6·59
Suma	złr.	2018·98

Rozchód.

Miesiąc Kwiecień.		
Płaca urzędnika „Związku“	złr.	50·—
Wydawnictwo „Przewodnika pożarniczego	„	35·50
Miesiąc Maj.		
Płaca urzędnika „Związku“	„	50·—
Koszta podr. instruk. do Czortkowa i Jezierzan	„	41·—
Wydawnictwo „Przewodnika pożarniczego“	„	35·50
Miesiąc Czerwiec.		
Płaca urzędnika „Związku“	„	50·—
Zwrotna pożyczka urzędnika „Związku“	„	60·—
Wydatki kancelaryjne	„	3·85
Stemple i portorya	„	12·77
Wydawnictwo „Przewodnika pożarniczego“	„	35·50
do przeniesienia	„	374·12

z przeniesienia	złr. 374·12
Druki do kancelaryi „Związku“	„ 9·—
Złożono na książeczki Banku kraj. Nr. 3392. .	„ 1560·34
Pozostałość na lipiec 1888.	„ 75·52
Suma	złr. 2018·98

Z Komitetu wykonawczego kraj. „Związku.“

O budowie i systemach sikawek

przez Alex. Piotrowskiego.

(Ciąg dalszy).

Małe sikawki ssące (**nożne**), które nie oddając jednak odpowiednich usług przy pożarach, nie miały tem samem nigdy szerszego zastosowania przedstawia Fig. 21. Cylinder tej sikawki nie przenoszący 50 m. m. średnicy spoczywa na żelaznym trójnogu *a* i opatrzony jest u dołu rurą ssącą *b*, u góry zaś wężem tłoczącym z wylotem *c*. Przy pompowaniu następuje się nogami na ramiona trójnoga, przyciska całym ciężarem ciała, aby się narzędzie nie poruszało, lewą ręką ujmuje się wylot, prawą zaś porusza się tłok z góry na dół za pomocą rączki *d* — ten sposób pompowania jest nadzwyczaj uciążliwy i wyczerpujący siły.

Te same sikawki wstawione w naczynia blaszane Fig. 22, mogą być użyte jako sikawki tłoczące.

W większem już użyciu są sikawki **przenośne** t. z. **kubłowe** jedno lub dwu cylindrowe, przedstawione na Fig. 23 i 24 — chociaż jako narzędzia ratunkowe dla straży ogniowych nie są odpowiednie, to jednak jako sikawki miejscowe okazały się już niejednokrotnie nadzwyczaj użytecznemi, szczególniej tam, gdzie szybki ratunek był potrzebnym, lub gdzie się rozchodziło o wstrzymanie postępu ognia dopokąd dalsza pomoc nie przybyła. Byłoby nawet bardzo pożądanem, aby każdy większy budynek, warsztat lub gospodarstwo włościańskie mogły być przynajmniej w te sikawki zaopatrzone. — Cena ich jest przystępna a w danym razie mogą często uchronić od znacznych szkód lub nieszczęścia służba zaś i domownicy powinni być dobrze obznajomieni z taką sikawką i umieć się z nią obchodzić.

Kociołki wietrzne przy tych sikawkach są zwykle dla lekkości sporządzone z kutej blachy miedzianej. Podpory do dźwigni przy sikawce Fig. 24. wyrabiane bywają z cienkiego kutego żelaza i są przytwierdzone do dna rezerwoaru.

Przyrządy do pompowania umieszczane bywają zazwyczaj w rezerwoarach blaszanych (**kubłach**), rzadko kiedy w drewnianych, mających objętości około 100 litrów wody. Średnica cylindrów wynosi do 90 mm., odległość wyrzutu wody do 15 metrów. Sikawki te są robione z kociołkami wietrznemi przez co prąd wody bywa stałym a nie urywany i szarpiący. Kształt rezerwoarów wodnych, odpowiednio do ilości i rozłożenia cylindrów bywa okrągły lub owalny, a do przenoszenia służą uszka żelazne przytwierdzone do boku rezerwoaru lub też nawet i sama dźwignia, jeżeli jest dwuramienna jak przy Fig. 24.

Sikawki **przenośne** większych rozmiarów, **ssące**, dwucylindrowe przedstawione na Fig. 25 — umocowane bywają zwykle na podstawach drewnianych spoczywających na krótkich czterech nóżkach. Nóżki te mają jednak tę niedogodność, że wymagają bardzo równego miejsca do ustawienia, a na gruncie rozmiękłym zagłębiają się w błoto i powodują chwianie się sikawki przy pompowaniu.

Kociołek wietrzny jest sporządzony zazwyczaj z żelaza lanego nie tyle dla oszczędności znacznie droższej miedzi ile dla mocy, gdyż służy zarazem do podtrzymania dźwigni a zatem musi być o wiele trwalszy, w przeciwnym razie dźwignia musiałaby być oparta na osobnych do deski przytwierdzonych podstawach jak przy sikawce Wenkego i Rożena w Nr. 3. „Przewodnika“ z r. 1888 Fig. 10 opisanej.

Waga ich nie jest zbyt znaczna, a drążki do pompowania wyjęte z dźwigni i założone na poprzek podstawy w kółka żelazne *a* służą do przenoszenia sikawki przez czterech ludzi — dadzą się również z łatwością pomieścić na wozach rekwizytowych lub osobowych i wówczas właściwie stają się narzędziem strażackiem bardzo użytecznem przy wyruszaniu do pożarów powstałych w znaczniejszej odległości, do mniejszych ogni miejscowych lub jako sikawki doprowadzające wodę z potoków, studzien itp. do sikawek przy ogniu działających.

Stosownie do wielkości narzędzia i wymiary cylindrów wynoszą do 120 mm. średnicy i wyrzucają do 150 litrów wody na minutę na odległość do 28 metrów sięgającą. Węże ssące przechowuje się przy samej sikawce zwinięte na około podstawy i przymocowane paskami rzemiennemi — tak samo umieszcza się niezbyt długie kawałki węża tłoczącego i rurę wylotową.

Fig. 26 przedstawia sikawkę przenośną dwucylindrową większych rozmiarów z rezerwoarem wodnym umieszczonym na płaskiej podstawie drewnianej *a* zaopatrzonej czasami z pod spodu dwoma okutemi listwami *b* na kształt sani (płozy), z wierzchu zaś żelaznemi łańcuchami *c* służącemi do łatwiejszego sunięcia sikawek po ziemi lub kierowania — żelazne uszka *d* służą do przenoszenia sikawki w rękach.

Budowa tej sikawki jak to z Fig. widoczne, jest nadzwyczaj silna i trwała, w wielu strażach poprzerabiano je na sikawki kołowe osadzając na osobnych wózkach do zaprzęgu konnego lub też na dwu kołach z podporą (sikawka Troetzera Fig. 9 Nr. 2. „Przewodnika“ z r. 1888) do zkuplowania z wozem rekwizytowym lub beczką.

Fig. 27. zaś przedstawia taką samą sikawkę bez dodanej podstawy drewnianej, spoczywającej tylko na dnie żelaznego rezerwoaru. Przenoszenie tej sikawki odbywa się podobnie jak przy sikawce ssącej Fig. 25 t. j. za pomocą drążków wyjętych z dźwigni i założonych za żelazne płaskie haki a przymocowane do boków w górnej części rezerwoaru wodnego, lub też za pomocą umyślnie osobnych drążków stale i w tym celu z boków rezerwoaru dodanych.

Obydwie te sikawki jednak mogą być użyte tylko jako sikawki miejscowe — dla korpusów strażackich zaś okazały się całkiem nieodpowiednie, gdyż są za ciężkie do przenoszenia a umieszczenie ich na wozie rekwizytowym lub osobowym z powodu znaczniejszej objętości i ciężaru nie da się łatwo uskutecznić. Jedynie dogodne i możebne umieszczenie znalezćby mogły z tyłu za beczkowozami na umyślnie w tym celu przyrządzonym miejscu Fig. 28. wówczas jednak dźwignie sikawki muszą być składane, aby podczas jazdy zbytecznie po za wóz nie wystawały.

Sikawki taczkowe są powyżej opisanemi rodzajami sikawek **przenośnych**, umieszczonych na dwu, trzech lub nawet i czterech małych kółkach i jedyną ich zaletą jest tylko łatwiejsze poruszanie przy zmianach miejsca podczas pożarów, gdyż dostawianie na miejsce pożaru nie wiele zyskuje na pospiechu z powodu małości kółek — dla straży ogniowych nie są zatem odpowiednie i mało są w użyciu.

Najlepsze i najtrwalsze kółka są całe z żelaza kutego lub drewniane silnie okute; sporządzone z żelaza lanego zaś oprócz nadmiernego ciężaru łamią się jeszcze często i pękają na nierównych brukach kamiennych. Fig. 29. 30. i 31. przedstawiają sikawki taczkowe i sposób ich osadzenia na kółkach, który jest nadzwyczaj różnorodny; w ogóle sikawki te bywają stale na taczkach przymocowane i rzadko kiedy są wyrabiane w ten sposób, że się dadzą z taczek dowolnie zdejmywać. Przy sikawkach wyrabianych na sposób przedstawiony w Fig. 31 dźwignie muszą być zawsze składane, gdyż rozwarte utrudniają jazdę w wąskich lub znaczniej uczęszczanych miejscach.

Większe sikawki **przenośne** i poniżej opisane sikawki **kołowe** z rezerwoarami wodnemi zaopatrzone bywają często przyrządami **ssącemi**, za pomocą których mogą same wodę ze studni, potoków lub beczek pociągać. Przyrząd ten polega na przedłużeniu rury ssącej po za ścianę rezerwoaru wodnego i zaopatrzenie jej w gwinty, do których wąż ssący może być przytwierdzony.

Fig. 32. przedstawia przyrząd ssący używany zwykle przy sikawkach mniejszych rozmiarów o niezbyt dużych i głębokich rezerwoarach wodnych: rura ssąca *a* jest opatrzona zamknięciem *c* (przykrywką) przykręcona za pomocą gwintów — w środku zaś rezerwoaru sitkiem *d* osadzonym na gwintach tego samego kalibru

jak przykrywka. Jeżeli sikawka ma czerpać wodę z rezerwoaru wówczas rura ssąca *a* zamyka się z zewnątrz przykrywką *c* a przy pompowaniu woda wchodzi przez sitko i rurę ssącą *a* do kotła wietrznego *f* a ztąd wyparta zostaje do rury tłoczącej *b*. Jeżeli zaś sikawka ma sobie sama wodę dostarczać z jakiegokolwiek zbiornika wówczas odejmuje się sitko *d* i otwór zatyka się zdjętą z końca rury ssącej przykrywką *c* a natomiast zakręca się węża ssącego.

Przy sikawkach większych rozmiarów i z głębszymi rezerwoarami wodnemi zamknięcie i otwarcie rury ssącej *a* wewnątrz skrzyni odbywa się za pomocą długiej śruby z kółkiem *d* wystającem nieco ponad skrzynię Fig. 33. i — połączonej z wentylem *b*; zaś zamknięcie rury ssącej z zewnątrz rezerwoaru odbywa się za pomocą przykrywki jak przy Fig. 32. nadto rura ssąca zaopatrzona jest osobnym kociołkiem wietrznym, który regulując dopływ wody dozwala ją wydobywać ze znaczniejszych nawet głębokości nie narażając węża ssącego ani sikawki na zwykłe w tych wypadkach wstrząśnienia i drgania.

Sikawki te bywają często wyrabiane na dwa prądy — wówczas rura odpływowa *b* rozdzielona jest na dwa ramiona *e f* wychodzące na zewnątrz rezerwoaru i opatrzone gwintami do przyśrubowania węży tłoczących. Kurki *g*, *h* służą do zamykania każdej rury z osobna, lub w danym razie do otwarcia obu rur równocześnie. (C. d. n.)

Sygnały strażackie na trąbkę.

(Z nutami)

przez Alex. Piotrowskiego.

(Ciąg dalszy).

Nr. XXI. **„Już robota skończona jest“**, wydaje się po całkowitem zebraniu rekwizytów i przyrządów i zejściu się strażaków po ugaszeniu ognia lub ukończonych ćwiczeniach — po tym sygnale następuje na komendę Naczelnika odjazd lub wymarsz do domów lub na strażnicę.

Nr. XXII. **„Do góry“**, nie stanowi właściwie osobnego sygnału lecz używa się go w połączeniu z innemi jak **„Podaj wąż“**, **„Drabina“**, **„Koc“**, **„Ratuj worem“ itp.**

Nr. XXIII. **„Pospieszaj z robotą czemprędzej“**, wydaje się przez Naczelnika lub komendantów, jeżeli jakakolwiek czynność uskuteczniana przez strażaków ma być prędzej i żwawiej wykonywaną i tak: na sygnał ten strażacy zatrudnieni przy sikawkach zaczynają pompować szybszym tempem, dostarczający zaś wodę donoszą takową raźniej i w większej ilości. Sygnał ten wydaje się również dla oddziału dachowego i ratunkowego jeżeli dostawanie się na dachy lub piętra domów, zrywanie dachów lub wynoszenie ruchomości z budynków zagrożonych idzie opieszale lub niezgrabnie i w ogóle tam, gdzie pospiech w robocie jest koniecznym ze względu na grożące niebezpieczeństwo.

Nr. XXIV. **„Hej strażacy, zbierajcie się do Naczelnika — pożar!“** używa się jako sygnału alarmowego i oznacza pożar zamiejscowy — często bowiem zdarzyć się może, że Naczelnik korpusu zostaje powiadomiony o pożarze w sąsiedniej gminie lub miejscowości, wówczas gdyby nakazał trąbienie zwykłego zboru „Hej strażacy zbierajcie się do Naczelnika. Tu! tu! tu!“ strażacy nie wiedząc właściwej przyczyny ubieraliby się w lepsze mundury i całkowity rynsztunek. — Ostrzeżeni jednak, że zbór jest nakazany celem udania się do pożaru, ubierają gorszy mundur i zaopatrują się tylko w przybory ogniowe i pospiech w zebraniu się całego korpusu a zatem i ratunek wiele na tem zyskują.

Sygnał ten jeszcze z innego względu jest użyteczny — na zwykły alarm **„Pożar“** szczególniej w nocy wydany, mieszkańcy strwożeni wybiegają z domów, chorzy i dzieci pozostałe w domu lamentują i gubią się w strasznych domysłach, co szczególniej na chorych może nadzwyczaj zgubnie oddziaływać i w ogóle całą ludność i władze miejscowe napróżno się porusza i niepokoi, gdy przeciwnie zaznajomieni o znaczeniu tego sygnału w dzień nie przerywają swoich codziennych zajęć a w nocy nie trwożą się bezpotrzebnie.

Sygnały na świstawkę.

Sygnały na zwykłe świstawki jednogłosowe, w które każdy strażak a szczególniej komendanci oddziałowi i strażacy należący do oddziału dachowego i ratunkowego zaopatrzeni być winni, są następujące.

Nr. I. **„Naprzód“** wydaje się za pomocą jednego przeciągłego świstnięcia (.) i oznacza dla oddziału dachowego i ratunkowego że mają pospieszyć na dachy lub piętra i wnętrza zagrożonych budynków, dla oddziału sikawkowego, że należy z sikawką podjechać lub przybliżyć się do budynku lub też przenieść ją w inne miejsce — dla strażaków zatrudnionych przy wężach, że trzeba postąpić naprzód a względnie w miarę potrzeby przydłużyć węża.

Nr. II. **„Rozpoczęcie roboty“** wydaje się dwoma przeciągłemi świstami (. .) i oznacza, że wszelkie czynności jak zrywanie dachów, wynoszenie ruchomości, pompowanie i dostarczanie wody mają być bezwłocznie rozpoczęte.

Nr. III. **„Zaprzestanie roboty“**, wydaje się trzema przeciągłemi świstami (. . .) i oznacza, że wszelkie czynności wyżej opisane, mają być zastanowione.

Nr. IV. **„Odwrót lub Zbór“** wydaje się czterema świstami (. . . .) i oznacza, że oddział dachowy ma zleźć z dachów, ratunkowy powychodzić z budynków — sikawka ma być złożona, węże zwinięte i konewki na wodę w należnym miejscu złożone.

Nr. V. **„Trwoga“** lub **„Pospiech“** wydaje się krótkiemi i ciągle po sobie następującemi świstami (.......) W ogóle sygnału tego używa się tylko w rzeczywistych wypadkach trwogi i niebezpieczeństwa i jeżeli życie ludzkie bywa zagrożone i wówczas strażacy biegną czemprędzej w miejsce, zkąd sygnał ten pochodzi przy sikawkach zaś i wodzie roboty, t. j. pompowanie i dostarczanie wody powinno raźniej i prędzej postępować.

Uwaga. W ogóle przy sygnałach na świstawce wydawanych strażacy powinni uważać zkąd sygnał pochodzi, gdyż każdy z komendantów oddziałowych, sygnałów tych używa dla prowadzenia swego oddziału a przez nieuwagę mogłoby łatwo powstać nieporozumienie i przerwa niepotrzebna w czynnościach.

Straż pożarna miejska w Krakowie.

Obrona pożarna stoł. król. miasta Krakowa składa się z następujących sił ratunkowych:

A) z miejskiej straży pożarnej,
B) z ochotniczej straży ogniowej,
C) z oddziałów posiłkowych.

Ad A) Straż pożarna miejska składa się z naczelnika, 4 brandmistrzów i 35 pompierów różnej rangi, 50 pomocników, 56 stróżów nocnych i z 13 fornali, ogółem 140 ludzi; dalej 25 koni. Straż miejska podzielona jest na 4 oddziały; na czele każdego oddziału jest 1 brandmistrz. Co drugi dzień połowa pompierów wraz z swymi brandmistrzami pełni pogotowie pożarowe, podczas gdy druga połowa pełni służbę bezpieczeństwa publicznego w teatrze, na koncertach, balach publicznych, zajmuje się dozorowaniem czyszczenia ulic i placów publicznych.

Naczelnik, brandmistrze, jakoteż i wszyscy pompierzy bez różnicy rangi, oraz fornale, mieszkają w koszarach straży. W podwórzu koszar wznoszą się z jednej strony magazyny na rekwizyta ratunkowe, z drugiej zaś stajnie, gdzie się mieści 25 koni.

W końcu podwórza urządzona jest spinalnia do ćwiczeń, obok której mieszczą się, własna kuźnia, rymarnia i magazyny narzędzi roboczych.

Pomocnicy w liczbie 50-ciu noszą również umundurowanie i są używani do czyszczenia miasta. Mieszkają po za koszarami i są podzieleni, jak powyżej powiedziano, na 4 oddziały, z których każdy co czwartą noc musi w koszarach, co czwarty dzień w strażnicy dla nich osobno przeznaczonej pełnić pogotowie, aby w wypadku pożaru napełniać beczkowozy. Gdyby pożar w dzień wybuchnął, natenczas od zwykłych robót spieszą do pomp pożarowych.

Oprócz 3 par koni, które naprzemian co czwarty dzień stoją w stajni w pogotowiu, używa się pozostałych 9 par do czyszczenia ulic i placów.

Stróże nocni czuwają nad bezpieczeństwem miasta i bywają też używani do współdziałania w wypadku pożaru.

Naczelnik Straży jest głównokierującym akcyi ratunkowej i jest obecny przy każdym pożarze.

Do jazdy dla naczelnika stoi zawsze w pogotowiu osobny koń z powozem.

Rekwizyta straży pożarnej miejskiej składają się z dwóch wozów osobowych z wszelkiemi przyrządami ratunkowemi, z jednego lekkiego wozu osobowego, (zwanego kominiarką) z przyrządami do gaszenia ogni kominowych, z 10 sikawek ssąco-tłoczących do zaprzęgu, z których 4 jest o dwu, pozostałe zaś 6 o jednym wylocie, z drabiny mechanicznej wozowej i 30 beczkowozów.

Na wozach osobowych umieszczone są drabinki rozmaitego rozmiaru i gatunku, wewnętrzne zaś przedziały wozów mieszczą po jednym płótnie do skakania, worze ratunkowym, aparacie piwnicznym ratunkowym, tudzież topory, wiaderka, łopaty i inne potrzebne rekwizyta. Na każdej sikawce są umieszczone węże wylotowe na kołowrocie.

Część beczkowozów opatruje się na lato kropielnikami i używa do zlewania ulic w czasie upałów. Po każdem wyruszeniu taboru straży miejskiej do pożaru, są wszystkie rekwizyta starannie odczyszczone i do stanu użytecznego doprowadzone. Gdy uwiadomią bióro telegraficzne o wybuchłym pożarze, wyrusza natychmiast jeden tabor pogotowia na miejsce wypadku i to w następującym porządku: 1. wóz osobowy z rekwizytami, 2. sikawka dwuprądowa, 3. beczkowóz jeden. Jeżeli się okaże, że jedno pogotowie potrafi ogień stłumić, natenczas dostarcza się jemu tylko odpowiedniej ilości wody, gdyby zaś pożar zagrażał przybraniem większych rozmiarów wyjeżdża natychmiast drugie, a za nim i trzecie pogotowie.

Sieć telegraficzna straży pożarnej miejskiej założona 1887 roku kosztem 12.000 złr., obejmuje: 1. stacyę centralną, umieszczoną na strażnicy pożarnej miejskiej, 16 stacyj telefonicznych pożarnych i 46 stacyj automatycznych pożarnych. Ogółem przeto 63 stacyj, które wszystkie przeznaczone są do użytku publicznego.

Stacye oznaczone są na zewnątrz tabliczkami czerwonemi z białym napisem „Stacya pożarna,“ nocną zaś porą zielono oszklonemi latarniami.

Stacye telefoniczne posiadają każda osobną dla siebie linię.

Stacye zaś automatyczne rozmieszczone są na 4 liniach schodzących się na strażnicy do 2 aparatów telegraficznych Morseego.

Klucze do aparatów rozdzielone są pomiędzy stróżów nocnych, straż policyjną, straż pożarną, komisarzy miejskich i policyjnych, oraz udzielono je właścicielom domów, w których mieszczą się aparaty, te zaś są na zewnątrz oszklone; wrazie przeto potrzeby zaalarmowania straży pożarnej a braku klucza, można rozbić szybę i aparat przez pociągnięcie w działanie wprowadzić.

Aparat przesyła automatycznie 12 depesz na strażnicę, oznaczających jego położenie.

Po zaalarmowaniu w ten sposób wyjeżdża 1 pogotowie straży najpóźniej w $1^1/_2$ min. po otrzymanym znaku pożarnym.

Oddział obserwacyjny miejskiej Straży pożarnej znajduje się na wieży N. P. Maryi, zkąd awizują bióro telegraficzne Straży o każdym większym niezwykłym dymie lub wybuchłym pożarze. Podczas większych pożarów alarmuje pełniący służbę obserwacyjną na wieży, ochotniczą straż, tudzież oddziały posiłkowe, zapomocą bicia pewnych znaków w dzwon, na wieży stacyi obserwacyjnej umieszczony.

Oprócz tego powiewa z stacyi obserwacyjnej w razie pożaru podczas dnia czerwona chorągiew i to w kierunku wypadku, nocą zaś wystawiają światło w czerwonej oszklonej latarni.

Ad *B)*. Straż ogniowa ochotnicza składa się z sześćdziesięciu do stu członków różnej rangi i jest podzieloną na cztery sekcye, któremi dowodzą kapitanowie. Komendantem Straży ogniowej ochotniczej jest Naczelnik miejskiej Straży pożarnej. Członkowie Straży ogniowej ochotniczej zgromadzają się w koszarach Straży miejskiej, gdzie mają osobną salę, która im służy za strażnicę. Straż ogniowa ochotnicza ma swoje własne trzy sikawki, które są w magazynach Straży miejskiej umieszczone.

W razie pożaru pospiesza Straż ogniowa ochotnicza na miejsce wypadku, gdzie bierze czynny w ratowaniu udział, według rozporządzeń Naczelnika Straży miejskiej. Straż ogniowa ochotnicza pełni również służbę w teatrze, a mianowicie w proscenium i na zabawach publicznych, jak niemniej podczas uroczystych nabożeństw w kościołach, czuwając nad porządkiem i bezpieczeństwem publicznem.

Ad *C)*. Oddział posiłkowy składa się z następujących sił:

1) Z sześciu majstrów kominiarskich, którzy są obowiązani wraz z swą czeladzią na miejsce pożaru pospieszyć;

2) z fornalek, należących do różnych zakładów miejskich, a to: z Zakładu czyszczenia dołów kloacznych i kanałów, z Gazowni miejskiej, z Zakładu ogrodniczego i z Administracyi Akcyzy miejskiej, wszystkich razem do piętnastu par. Zakłady wyżej wymienione mają w razie groźnego pożaru, o ile na to okoliczności pozwolą, wszystkie swe zaprzęgi do koszar Straży pożarnej miejskiej jak najrychlej wysłać.

Utrzymanie roczne Straży pożarnej kosztuje gminę miasta ogółem 55100 złr. w. a.

Szczegółowo zaś licząc kosztują:

a) Utrzymanie miejskiej straży . . . 18.871
b) Pociągi miejskie 8.935
c) Oddziały pomocnicze 18.665
d) Stróże nocni 8.629

Nadmienić tu wypada, że w sumie powyższej objęte jest także i czyszczenie miasta.

Protokół

spisany na posiedzeniu Wydziału „Związku okręgowego“ ochotniczych Straży ogniowych' odbytem w Bochni dnia 22. lipca 1888.

Obecni: P. p. przewodniczący wiceprezes Henryk Markiewicz, sekretarz Franciszek Góra, członkowie wydziału: Wolfgang Pelleter, Franciszek Hawranek i Augustyn Locher w zastępstwie.

Porządek dzienny:

I. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia.

II. Rezygnacya zastępcy prezesa z tego tytułu iż tenże jako naczelnik ochotn. straży ogniowej w Wiśniczu za godność swoją podziękował.

III. Wybór nowego zastępcy prezesa.

IV. Rezygnacya sekretarza wydziału, ewentualnie zaś

V. Wybór nowego sekretarza wydziału.

VI. Sprawa zaprowadzenia pogotowia ogniowego w tych miejscowościach, w których takowe jeszcze nie istnieje.

VII. Sprawa zarządzenia w bieżącym roku wspólnych ćwiczeń ogniowych ze sikawkami i innemi przyborami, proponując na ten raz miasto Bochnię.

VIII. Sposób obmyślenia nad założeniem wspólnej kasy wkładkowej celem wspierania członków czynnych, należących do Związku okręgowego a dotkniętych jakiemkolwiek nieszczęściem spowodowanem czynnościami służbowemi.

IX. Interpelacye i

X. Wnioski pp. członków wydziału.

ad I. Na wniosek p. Franciszka Hawranka uchwalono jednomyślnie przejść nad tym punktem do dalszego ustępu porządku dziennego:

ad II. P. Henryk Markiewicz cofa swoją rezygnację z godności wiceprezesa Związku usprawiedliwiając zamiar rezygnowania poprzedniem swem zapatrywaniem, iż tylko członkowie zwyczajni pojedyńczych do Związku należących straży, mogą być członkami Związku. Gdy jednakowoż z przedłożonego mu statutu nabrał przekonania, że w ogóle członkowie pojedynczych do Związku należących straży a więc i członkowie honorowi i wspierający, do których to obydwóch kategoryi on się zalicza, mogą być

członkami Związku przeto nie mając innego powodu do rezygnowania, cofa rezygnacyę. Zgromadzeni przyjmują to oświadczenie z radością do wiadomości.

ad III. W związku ad II. uchwalono przejść nad tym punktem do następnego ustępu porządku dziennego.

ad IV. Z powodów, że wydział Związku nie uważa się za władzę kompetentną do wyboru nowego sekretarza a powierzenie tej godności jednemu z obecnych członków nie było należycie przygotowanem, przeto na wniosek p. Henryka Markiewicza uchwalono uprosić p. Franciszka Górę, by na zajmowanem dotąd stanowisku sekretarza, aż do wyborów nowego wytrwał. Na skutek tej uchwały p. Franciszek Góra przyobiecuje nadal tę godność piastować, aż do nowych wyborów walnego zgromadzenia.

ad V. W związku z uchwałą pod IV postanowiono przejść nad tym ustępem do dalszego ustępu porządku dziennego.

ad VI. Na wniosek p. Augustyna Lochera uchwalono wystosować do komend pojedynczych straży ogniowych, tudzież do odpowiednich Zwierzchności gminnych następującej osnowy odezwy: „Wzywa się uprzejmie Szanowną Komendę (ewentualnie Szanowną Zwierzchność gminną) o zawiadomienie nas w jak najkrótszym czasie, czy przy tamtejszej straży ogniowej zaprowadzone zostały w tym roku nocne pogotowia ogniowe, w tym zaś przypadku z ilu członków się składają, ile par koni i czy strażnicę mają do dyspozycyi?“

Następnie uchwalono jednomyślnie umocować p. Henryka Markiewicza do ewentualnego wydania stosownych zarządów pojedynczym komendom w kierunku zorganizowania pogotowiów po nadejściu odezw i raportów.

ad VII. Uchwala się jednogłośnie: W Bochni dnia 20. sierpnia 1888 r. o 4. godzinie po południu urządza się ćwiczenia wspólne związkowych straży ogniowych ochotniczych z następującym programem:

Początek o godzinie 4. po południu; o godzinie $\frac{1}{2}$4 zbiorą się: Wydział Związku okręgowego z prezesem na czele. Rada miejska z burmistrzem zaproszeni goście, tudzież członkowie straży przybyłych przed wielką kasarnią na „Krakowskiem przedmieściu“. Strażacy obcych towarzystw zamkną ulicę i będą utrzymywać wolne miejsce dla straży bocheńskiej, która z uderzeniem godziny 4. na placu ćwiczeń z rekwizytami przybędzie pod komendą zastępcy naczelnika.

I. Sposób gaszenia ognia piwnicznego przy użyciu rozmaitych przyborów, tudzież markowanie pożaru klatki schodowej.

II. Wdrapywanie się za pomocą gęsiorów na I. piętro, inny przystęp bowiem z powodu pożaru klatki schodowej do pierwszego piętra stał się niemożliwy.

III. Rozmaite sposoby ratowania osób pożarem zagrożonych z wyższych piąter przez okna i ucieczka ogniem zaskoczonych strażaków.

IV. Sposób gaszenia ognia dachowego.

V. Defilada i przegląd rekwizytów na Górnym Rynku, poczem powrót na strażnicę.

Do powyższych cwiczeń użyte będą następujące przybory i rekwizyta:

1. Wóz rekwizytowy i osobowy.
2. Czterokołowa duża sikawka, ssąco-tłocząca do zdejmowania.
3. Dwókołowy hydrofor.
4. Dwa beczkowozy.
5. Aparat respiracyjny.
6. Maska respiracyjna.
7. Drabina mechaniczna.
8. Gęsiory jednoramienne.
9. Aparat ratunkowy.

Wszystkie związkowe straże mają wysłać bez rekwizytów najwięcej $\frac{1}{3}$ część członków w mundurach służbowych. Rekwizytów dostarczy tylko straż ogniowa ochotnicza w Bochni. Ćwiczeniami kierować będzie p. Augustyn Locher. Po odbytych ćwiczeniach odbędzie się defilada. Bliższych rozkazów w tym kierunku udzieli Wny prezes Jan Goetz. W razie niepogody lub innych przeszkód w odbyciu ćwiczeń, zostaną pojedyncze straże przez p. Henryka Markiewicza zawiadomione telegraficznie o ewentualnem odwołaniu. Straże, w których siedzibie urzędy telegraficzne nie są zaprowadzone, mają się w najbliższem miejscu, gdzie telegraf istnieje, o możliwem odwołaniu ćwiczeń przed wymarszem dowiedzieć.

ad VIII. Jednomyślnie uchwalono zalecić pojedyńczym strażom związkowym urządzenie we własnym zakresie i dla siebie kasy zapomogowej dla pojedynczych członków straży. O istniejących już kasach zapomogowych względnie o zawiązaniu tychże mają pojedyncze straże do Prezydyum Związku w 14. dniach zaraportować.

ad IX. Gdy do wiadomości Prezydyum doszły prywatne wieści, iż organizacya straży ogniowej ochotniczej w Brzesku się rozluźniła, zaś straż ogniowa ochotnicza w Wiśniczu nie daje żadnego znaku życia o sobie, przeto na wniosek p. Henryka Markiewicza uchwala się jednogłośnie wystosować do straży ogniowej ochotniczej w Brzesku i Wiśniczu, tudzież do Zwierzchności gminnej w Brzesku i Wiśniczu następującej osnowy odezwy: „Wzywa się Szanowną Komendę (ewentualnie Szanowną Zwierzchność) o zawiadomienie nas, czy w roku bieżącym, tak jak w latach poprzednich straż ogniowa ochotnicza odbywa ćwiczenia perjodyczne, kto stoi na czele straży i z mocy jakiego wyboru?“

ad X. 1. Na wniosek p. Henryka Markiewicza uchwalono jednogłośnie umocować Prezydyum Związku do zakupna ksiąg, a mianowicie księgi protokołów i księgi kasowej.

2. Celem ułożenia wspólnego regulaminu służbowego uchwalono na wniosek p. Augustyna Lochera wezwać straż ogniową ochotniczą w Wieliczce o nadesłanie dwóch egzemplarzy regulaminu służbowego straży tamtejszej i wybrano komisję złożoną z 3. członków pp. Markiewicza, Pelletera i Lochera, celem zrewidowania rzeczonego regulaminu, opracowania projektu wspólnego regulaminu służbowego i przedłożenia tegoż walnemu zgromadzeniu w tym roku.

3. Uchwalono jednogłośnie na wniosek p. Henryka Markiewicza wezwać straż ogniową ochotnięzą w Myślenicach i Brzesku do nadesłania wykazu swych członków i przypadającego pogłównego a to w dniach 14. Równocześnie uchwala się jednomyślnie wysłać do komendy straży ogniowej ochotniczej w Łapanowie i Lipnicy następującej osnowy odezwy: „Wzywa się Szanowną Komendę o zawiadomienie nas, czy tamtejsza straż ogniowa ochotnicza wstąpi do związku okręgowego straży ogniowych ochotniczych z siedzibą w Okocimie? Na wypadek, gdyby tamtejsza straż zdecydowała się należeć do wspomnianego Związku, wzywa się o przysłanie imiennej listy członków straży z podaniem szarży, wieku, zatrudnienia i oddziału, do którego każdy pojedynczy członek należy, tudzież o nadesłanie wpisowego tak zwanego pogłównego po 10 kr. w. a. rocznie od każdego członka.

4. Na wniosek p. Henryka Markiewicza uchwalono, jednomyślnie: „Wzywa się wszystkie komendy straży ogniowych ochotniczych, do związku okręgowego należących, ażeby zawiadomiły Prezydyum Związku o sposobie zużytkowania starych przedmiotów, majątek pojedynczej straży stanowiących, z dołożeniem, czy osiągnięty dochód z możliwej sprzedaży w księgach rachunkowych figuruje.

5. Na wniosek p. Franciszka Góry, uchwalono zaasygnować p. Henrykowi Markiewiczowi kwotę 5 złr. w. a. na opędzenie wydatków z wykonaniem niniejszych uchwał połączonych.

Za prezesa: *Henryk Markiewicz.* Sekretarz: *Franciszek Góra.*

Ruch Towarzystw pożarnych.

Protokół

z posiedzenia Rady nadzorczej ochotniczej straży ogniowej, w Kolbuszowej z dnia 19. sierpnia 1888 r.

Posiedzenie odbyło się pod przewodnictwem JW. hr. Tyszkiewicza, jako prezesa W. Prońciewicza, jako wiceprezesa i WW. Lityńskiego, Krynickiego i Koblańskiego jako członków Rady nadzorczej.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia i przyjęciu bez zmiany do wiadomości, przystąpiono do porządku dziennego i uchwalono jednogłośnie:

zwołać członków na walne zgromadzenie na dzień 26. sierpnia r. b. godzinę 5. popołudniu do sali Rady powiatowej.

Wykreślić Franciszka Muszyńskiego, który Kolbuszowę opuścił z ewidencji członków czynnych straży ogniowej, a na jego miejsce przyjąć Ignacego Dudzińskiego.

Zamówić 6 karabinków dla oddziału I. (dachowego).

Pozostawić linewki, a tym sposobem anulować uchwałę z d. 8. października 1887 r.

Sprawić 7 toporków w miejsce spalonych i połamanych w ogniu dnia 18. maja r. b. i przerobić taszki do pasów za złożeniem rachunku.

Zakupić 4 drabiny z zębami w miejsce spalonych przy pożarze w dniu 18. maja rb. i 2 drabiny do składania z okuciem z powodu powstałych licznych kamienic piątrowych.

Sprowadzić dłuższego węża do sikawki ssąco-tłocznej za 20·20.

Zamówić nowe mundurki, a mianowicie: 30 bluzek granatowych i 30 par spodni ciemno-szaraczkowych z zachowaniem kroju według wskazówek Związku krajowego i według przedłożonego kosztorysu. Komendant straży ogniowej ma się zaraz odnieść do różnych fabryk sukna, sprowadzić próbki, ugodzić cenę i na najbliższem posiedzeniu przedłożyć warunki nabycia sukna; również ma zgodzić krawca. Mundurki przez zimę kazać wyrabiać i w magazynie przechowywać.

Przyznać służbowe odznaki Franciszkowi Dulskiemu, Janowi Markiewiczowi, Janowi Mazurkiewiczowi i Janowi Chodorowskiemu za 8-letnią wytrwałą służbę przy straży ochotniczej ogniowej, a nadto zamianować Jana Markiewicza komendantem, a Franciszka Dulskiego zastępcą komendanta oddziału I.

Odebrać przyrzeczenie przed sztandarem od członków czynnych w dniu 26. bm.

Urządzić przygotowania do poświęcenia wybudowanej strażnicy na dzień 2. września rb.

Polecić naprawę blaszanych konewek.

Przedłożyć sprawozdanie o pożarze w dniu 18. maja rb. walnemu zgromadzeniu.

Przyjąć doniesienie naczelnika straży o poruczonej mu misyi Związku krajowego do ilustrowania straży ogniowych ochotniczych byłego obwodu rzeszowskiego z przyjemnością do wiadomości, nakoniec

nie uwzględniono powodów p. Koblańskiego do ustąpienia ze straży ogniowej, albowiem znana energia i pietyzm ku pożytkowi miasta nie tak łatwo dadzą się zastąpić inną osobą.

Protokół

z walnego posiedzenia Towarzystwa ochotniczej straży ogniowej w Kolbuszowej z dnia 26. sierpnia 1888.

Obecni:

JW. hr. Tyszkiewicz, jako prezes, Wielmożny Panciewicz, jako wiceprezes, pp. Krynicki, Hoffman i Smolarz, jako członkowie wspierający, nareszcie 24 członków czynnych.

Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego przystąpiono do porządku dziennego i uchwalono jednogłośnie;

przyjąć odczytany protokół z walnego posiedzenia z dnia 14 sierpnia 1887 bez zmiany do wiadomości,

uznać sprawozdanie naczelnika straży ogn. p. Koblańskiego o pożarze miasta Kolbuszowej w dniu 18. maja b. r. jako zgodne z prawdą, a na wniosek przewodniczącego JW. hr. Tyszkiewicza podziękować tak naczelnikowi straży ogniowej, p. Koblańskiemu, za szybkie i trafne pokierowanie akcyą ratunkową, jakoteż i członkom czynnym za spieszne zlokalizowanie tegoż pożaru o własnych siłach nim sąsiednie straże ochotnicze ogniowe nadciągnęły i niedopuszczenie do zniszczenia drugiej połowy miasta.

Przyjąć wniosek p. Koblańskiego z odniesieniem się do Wydziału Rady powiatowej o pouczenie tych gmin powiatu, w których założono straże ochotnicze ogniowe, aby podczas pożarów na własną rękę nie działały, lecz z dodaniem potrzeb wymaganych przez naczelników straży ogniowych, wspierały akcyę ratunkową.

Przyjąć sprawozdanie p. Koblańskiego, jako delegata o wyniku posiedzenia Związku krajowego w dniu 7. lipca b. r. do wiadomości. Tak samo tegoż wyjednanie zapomóg dla 2 pogorzałych strażaków Białka i Chodorowskiego a mianowicie

Od Związku krajowego	50 zł.	
„ straży ochotn. ogn. Lwowskiej	10 „	
„ „ „ „ Makowskiej	2 „	
„ „ „ „ Obertyńskiej	2 „	
„ „ „ „ w Jezierzanach	3 „	
„ „ „ „ w Dobromilu	5 „	
„ „ „ „ w Złoczowie	3 „	
„ p. Kronstejna ze Lwowa		50 ct.
„ p. N. N.	1 „	50 „
Razem	77 zł.	— „

z podziękowaniem do wiadomości.

Przyjąć sprawozdanie komisyi, w imieniu której referował Wny Smolarz, o lustracyi rachunków za r. 1886 do wiadomości i udzielić Radzie nadzorczej absolutorium, zaś prowadzącemu rachunki p. Koblańskiemu za jego bezinteresowne tyloletnie trudy około wzorowej gospodarki majątkiem straży ogniowej „Bóg zapłać“. Nie uwzględnić podania p. Koblańskiego o rezygnacji z naczelnika straży ogniowej, gdyż znana jego energja dała mu najlepszy dowód, iż tutejsze Towarzystwo straży ochotniczej ogniowej umiało oceniać jego zasługi wszędzie i na każdym kroku jego działań.

Przyjąć wniosek Wgo Smolarza o udzielenie zapomogi 2 pogorzałym strażakom z funduszów strażackich, lecz z poprawką p. Koblańskiego, by sprawę tę oddać Radzie nadzorczej do uwzględnienia.

Nareszcie na wniosek Wgo Pańciewicza przystąpić do wyboru ustnego Rady nadzorczej, rezultat którego jest następujący:

Na prezesa JW. Zdzisław hr. Tyszkiewicz, marszałek powiatowy, na tegoż zastępcę p. Michał Panciewicz, c. k. starosta. Na członków do Rady nadzorczej pp.: Józef Hamolacz, c. k. naczelnik sądu, Józef Lityński, c. k. notarjusz, Aleksander Krynicki, c. k. poborca, Józef Hoffman, c. k. geometra. Naczelnikiem straży ogniowej p. Aleksander Koblański a tegoż zastępcą p. Leon Ogonek.

Po dokonanym wyborze zabrał głos p. Leon Ogonek i złożył imieniem całej straży ochotniczej JW. hr. Tyszkiewiczowi gorące podziękowanie za wspaniałomyślne popieranie celów humanitarnych i hojne datki dla tejże instytucyi przez powstanie wszystkich zebranych członków.

Nakoniec wybrano do lustracyi rachunków pp. Długosza, Kulczyckiego i Smolarza, którzy na najbliższem posiedzeniu sprawozdanie złożyć zechcą.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przystąpiła Rada nadzorcza do odebrania przyrzeczenia od straży ochotn. ogniowej wobec sztandaru, do rozdzielenia służbowych odznak strażakom Dulskiemu, Janowi Mazurkiewiczowi, Janowi Chodorowskiemu, Wincentemu Szorcowi i nakoniec do zlustrowania rekwizytów ogniowych.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Bircza. W dniu 10. sierpnia b. r. zakończył życie nagle Maksymiljan Piazza, kancelista tutejszego Sądu. Jako członek czynny straży ogniowej ochotniczej i komendant I. oddziału, spełnianiem wzorowem swych obowiązków był ś. p.. Maksymiljan prawdziwą ozdobą tej instytucyi. W uznaniu jego zasług nietylko komenda strażacka ale i cała publiczność miejscowa złożyła cześć jego pamięci przez liczny udział w pogrzebie i odprowadzeniu zwłok na miejsce wiecznego spoczynku.

Sucha. Dnia 19. lipca b. r. odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru Związkowej ochotniczej straży ogniowej, przy nader licznym współudziale delegatów z sąsiednich i dalszych towarzystw strażackich — pomiędzy innymi przybyli pp. Gajdzicz Teodor kapitan straży ochotn. z Krakowa, naczelnicy: Ryszard

Rzęśnicki z Wadowic i Maryan Köhler z Jordanowa — Wroński i Wojde z Makowa i delegaci straży ochotn. z Kalwaryi.

O godzinie 10. rano udali się zebrani i korpus ochotn. straży ogniowej z muzyką straży wadowickiej na czele, do kościoła parafialnego na nabożeństwo. Mszę św. odprawił ks. kanonik Procner Józef, proboszcz miejscowy i jeden z najgorliwszych protektorów straży — podczas mszy, chór amatorski wykonał kilka utworów wokalnych, korpus zaś odspiewał ułożoną przez p. Michała Żmigrodzkiego następującą pieśń do św. Floryana:

Boże Wszechmocny! Stworzycielu świata!
W Twoim też ręku rodzin naszych strzechy
Od klęski ognia chroń nas długie lata
O! nie karz Ojcze nas, za ciężkie grzechy!
Chór { Przed Twoim tronem klękamy w pokorze
Oddal dzień sądu — zmiłuj się o Boże!

Bogarodzico! U Twojego Syna
Jesteś szafarką wszystkich łask na ziemi.
Panno przeczysta! Niechaj nasza wina
Będzie spłacona modłami Twojemi.
Chór { Matko! królowo! jęk ku Tobie leci
Okryj błękitną szatą Twoje dzieci.

Święty Floryanie, zgorzelców patronie!
Rycerzu święty wśród zastępów Pana,
Niech Twa przyczyna od klęski nas broni,
Wszak Ci w niebiosach łaska ta nadana.
Chór { A gdy już łuna zaświeci nad nami
Zejdź z Nieba Święty, wesprzyj nas radami...

Po ukończonem nabożeństwie ks. kanonik Procner przemówił do korpusu, objaśniając symbol sztandarów i zachęcając do wytrwania pobłogosławił na dalszą drogę w pracy dla dobra bliźnich i kraju. — Po wyjściu z kościoła p. Drapella Edward, prezes Towarzystwa ochot. straży ogniowej w Suchej, wręczył poświęcony sztandar naczelnikowi, p. Leopoldowi Olszewskiemu, a ten ukazując go korpusowi, w gorących słowach polecił towarzyszom, jako godło jedności i zgody i oddał do rąk chorążego p. Walerego Maszewskiego.

Po skromnem wspólnem śniadaniu u p. Olszewskiego, udali się zebrani do biblioteki zamkowej, gdzie nastąpiło podpisanie aktu poświęcenia sztandaru — przy tej sposobności p. M. Zmigrodzki przemówił za utworzeniem Związku okręgowego — myli ta była już podnoszoną przez p. Olszewskiego przy uroczystość poświęcenia sztandaru dnia 4. maja b. r. w Wadowicach. Delegaci straży okolicznych przyjęli ten wniosek i postanowili wprowadzić go życie.

Podczas objadu w sali kolejowej, pierwszy przemówił ks. kanonik Procner, wyjaśniając cel i zadanie straży; pożytek z połączonych sił ku wspólnej obronie od klęski pożarowej i wniósł toast na cześć zebranych gości. — P. Władysław Krzanowski naczelnik straży ochotn. kolejowej, wykazując pracę i poświęcenie towarzyszy w korpusie, wniósł zdrowie tychże. Obydwa toasty zostały szczerze spełnione.

Przy końcu uczty, na wniosek p. Heimana Józefa naczelnika stacyi w Suchej, zarządzono składkę na pogorzelców m. Jezierzan, poczem nastąpiło pożegnanie i wyjazd przybyłych gości.

Rzeszów. Burmistrz miasta Rzeszowa Wny Dr. Zbyszewski Wiktor wydał do mieszkańców następującą odezwę:

P. T.

Z początkiem bieżącego miesięca, weszło w mieście naszem ponownie w życie towarzystwo obywatelskiej ochotniczej straży ogniowej.

Obecnie liczy to towarzystwo już 84-ch członków, którzy wolnym wyborem, przewodniczących czterech oddziałów obrali, i poddali się wszyscy pod naczelnictwo p. Władysława Mianowskiego i jego zastępcy p. Ignacego Wurma.

Utrzymywana przez miasto z funduszów gminy straż ogniowa, przechodzi przy wypadkach pożaru również pod rozkazy naczelnika obywatelskiej ochotniczej straży ogniowej.

Między czynnymi członkami ochotniczej straży ogniowej, znajduje się znaczna część, która do sprawieniaj ubrania strażackiego, jakoteż przyborów niezbędnych potrzebować będzie pomocy z funduszów towarzystwa, bądź w całości, bądź też w pewnej części.

Według obowiązującego Statutu straży ogniowej ochotniczej, uchwalonego w Radzie miejskiej, dnia 28. lipca 1872 roku, i zatwierdzonego reskryptem Wysokiego c. k. Namiestnictwa z dnia 27. kwietnia 1873 roku, L. 19684, składa się rzeczone towarzystwo, oprócz z członków czynnych, także z członków wspierających, którzy stałemi rocznemi wkładkami przyczyniać się mają do podtrzymania towarzystwa.

Ażeby dostarczenie funduszów w potrzebnej ilości na konieczne wydatki towarzystwa, uskutecznione być mogło bez uciążliwego wyzyskiwania pojedyńczych mieszkańców, jakoteż bez zbytniego obciążenia rent miejskich — należy z uwagi, że straż ogniowa — chroniąc w wypadkach pożaru mienie i życie ludzkie — przynosi działaniem swojem pożytek ogólny mieszkańcom miasta Rzeszowa, tak właścicielom realności, jakoteż i zamieszkałym tutaj wszelkiego stanu i zatrudnienia ludziom czynsz mieszkalny opłacającym — aby własnym pobudzeni interesem, mieszkańcy Rzeszowa nie należący czynnie do obywatelskiej ochotniczej straży ogniowej, przystępowali jak najliczniej do towarzystwa tej straży, jako członkowie wspierający.

W tym celu zapraszam niniejszem P. T. Pana byś raczył przystąpić do towarzystwa obywatelskiej ochotniczej straży ogniowej, jako członek wspierający — w dowód tego dołączony do niniejszego zaproszenia kupon wypełnić, i takowy mnie w przeciągu dni ośmiu zwrócić.

Dla wyjaśnienia dodaję, że dla członka wspierającego oznaczony jest datek roczny najmniejszy po 120 centów, który każdy z tutejszych mieszkańców opłacających czynszu mieszkalnego do do 100 złr. rocznie, bez uszczerbku dla siebie miesięcznie lub kwartalnie opłacać może. — Również dla właścicieli choćby najmniejszych realności, datek taki nie będzie uciążliwy. — Spodziewać się należy, że posiadacze większych realności, tudzież mieszkańcy tutejsi, opłacający wyższe czynsza najmu — w miarę takowych — przystąpią z wyższemi datkami rocznemi do towarzystwa, którego istnienie i rowój dla miasta naszego, tak bardzo jest koniecznym.

Byłoby do życzenia, aby przystępujący do towarzystwa członkowie z wyższemi datkami, takowe ustanawiali w liczbach przez 12 (ilość miesięcy) dzielnych, przezco rachunkowość znacznie będzie ułatwioną — a mianowicie w ten sposób, aby płacący do 200 złr. czynszu, lub podatku wpisywali się z datkiem po 2 złr. 40 ct. rocznie, — płacący do 300 złr. z datkiem po 3 złr. 60 ct. — płacący do 400 złr. z datkiem po 4 złr. 80 ct. w. a. i t. d.

Jeżeli który z P. T. Panów do którego to zaproszenie odeszło, w ciągu dni ośmiu nie raczy wypełnionego kuponu, jako dowodu przystąpienia do towarzystwa, do mnie odesłać, lub też czego się nie chcę spodziewać, nie odpowie odmownie, natenczas upraszam, aby wysłanemu przez Magistrat woźnemu, tak kupon, jak też ewentualnie i wkładkę, którą uiszczać zamierza, doręczyć i oddaną ilość gotówki na przedstawić się mającej konsygnacji własnoręcznie zapisać raczył. Z uszanowaniem *Burmistrz.*

Złoczów. Dnia 15. sierpnia b. r. odbył się przegląd korpusu ochot. straży ogniowej złoczowskiej i inwentarza, poczem nastąpiła produkcya na spinalni.

Korpus złożony z 34 strażaków wystąpił na dziedzińcu urzędu gminnego ze sztandarem.

Przegląd odbyli delegaci wydziału pp. radca Schaefer jako prezes, burmistrz dr. Billet i członkowie Wydziału.

Po przeglądzie odebrał Naczelnik od każdego towarzysza ponowne przyrzeczenie przed sztandarem, że obowiązki statutem przepisane, gorliwie wypełniać będą, poczem prezes, a następnie burmistrz piękną przemową zakończyli przegląd.

Produkcya odbyła się prawidłowo z powszechnem zadowoleniem widzów, a byłaby przy sygnałach trąbką o wiele lepiej wypadła — z braku jednak przeszkodzonego trębacza, musiała się ograniczyć na ustnej komendzie i sygnałach świstawką.

Wartość własnego inwentarza Towarzystwa ochot. Straży ogniowej w rekwizytach i mundurach wynosi ogółem 2127 zł.

Oprócz tego posiada Towarzystwo fundusz na wypadek uszkodzenia cielesnego strażaków przy pożarach, datujący się od 10. czerwca 1885 z kwotą zł. 5, a wzrastając stopniowo wynosi obecnie 200 zł. 60 ct. i jest umieszczony na książeczce kasy oszczędności Towarzystwa zaliczkowego Nr. 1196.

Inicyatorem tego funduszu był ówczesny i obecny dziesiętnik p. Mikołaj Wiśniowski.

Rzeczony fundusz wzrósł z oszczędności wydatków na strażackie majówki zł. 5, 4 i 1 z datku poprzedniego prezesa ś. p. Stechera zł. 50 i Towarzystwa ochot. straży ogniowej na wniosek p. dra Frendla zł. 134, jakoteż z odsetek.

Karol Towarnicki, naczelnik.

Kronika pożarów

według raportów nadesłanych przez dotyczące komendy.

Alwernia.

Dnia 26. sierpnia b. r., o godzinie 11-tej wieczór wybuchł pożar z niewiadomej przyczyny we wsi Kwaczale, położonej o 4 kilometry od miasteczka Alwerni. Na dany sygnał zbiegła się Straż w sile 12 ludzi i pod przewodnictwem naczelnika p. Karola Krasnowskiego, podążyła na miejsce pożaru z jedną sikawką ssąco-tłoczącą, jedną beczką wody, 2 drabinkami i 8 konewkami. Przybywszy na miejsce pożaru, gdzie zastano w płomieniach przy dość silnym wietrze 2 stodoły włościańskie napełnione zbożem. W pół godziny stłumiono pożar i wydobyto jeszcze większą połowę zboża czystego w snopkach wcale nieuszkodzonego. Strata wynosi do 2000 zł. O godzinie 3-ciej rano powróciła Straż do Alwerni.

K. Krasnowski, naczelnik.

Bochnia. (z planem).

Dnia 28. lipca b. r. o godzinie 5-tej po południu powstała wielka burza, z deszczem ulewnym, a wśród tejże uderzył piorun w Kolanowie, wiosce o 2 kilometry od miasta oddalonej i wzniecił pożar w stajni do gospodarstwa Jana Mikulskiego należącej.

Zaalarmowane pogotowie ogniowe wyruszyło natychmiast z jednym taborem ratunkowym na miejsce pożaru i w przeciągu jednej godziny stłumiło pożar tak, iż tylko dach słomiany na stajni spłonął a sąsiednie budynki nietknięte zostały.

Do ugaszenia pożaru wyruszył tabor składający się: z wozu osobowo-rekwizytowego, jednej sikawki ssąco-tłoczącej do zdejmowania o dwóch wężach tłoczących, jednej sikawki tłoczącej czterokolnej o jednym wężu i trzy beczkowozy, które atoli z powodu bardzo blisko położonego stawu, nie były używane.

Członków straży ogniowej pod komendą naczelnika było 48 obecnych.

A. Locher, naczelnik.

Brody (z planem).

Dnia 27. lipca b. r. o godzinie 2 w nocy wybuchł pożar we wsi sąsiedniej Folwarki wielkie. — Ogień został prawdopodobnie podłożony. Pogotowie nocne trzymane przez straż ochotniczą zasygnalizowało pożar i wyruszyło z 1 sikawką, beczkowozem i wozem rekwizytowym na miejsce zagrożone i za przybyciem zastało 2 domy mieszkalne z zabudowaniami gospodarczemi już dogorywające a resztę sąsiednich budynków zaledwie o 1 metr od spalonych odległych, stało już w płomieniach.

Pomimo wszelkich wysileń ze strony straży, budynków tych wcale nie zdołano uratować z powodu wichru wówczas panującego, gorąca i zwartości tych budynków i pokrycia słomianego. Zgorzało zatem 4 domy mieszkalne z zabudowaniami gospodarczemi. O godzinie 3 zlokalizowano pożar a o godzinie 4 powróciła straż do miasta. Obecnych członków było 34.

Bron. Witosławski, naczelnik.

Dobromil.

W dniu 6. sierpnia b. r., o godzinie 1-szej w nocy wybuchł pożar w Dolnym Engelsbrunie ad Dobromil, w domu własności p. Römera. Do gaszenia przybyła w kwadrans po wybuchu Ochotn. Straż ogniowa m. Dobromila z 20 ludzi, z 2 sikawkami ssąco-tłoczącymi i 5 beczkowozami; pracowano 3 prądami. Pożar zlokalizowano i ocalono stodołę Römera oraz sąsiedni dom Zengla, który trzy razy się zajmował. Szkoda ubezpieczona wynosi 700 złr. Przyczyna pożaru: podpalenie.

D. Ćwiklicer, naczelnik.

Wilamowice (z planem).

Dnia 10. sierpnia b. r., o godzinie 11-tej w nocy wybuchł pożar w gminie Wilamowice. P. Józef Nikiel wraz z p. burmistrzem miasta spostrzegłszy ogień zaalarmowali straż, która zebrawszy się w liczbie ośmiu, udała się na miejsce pożaru pod komendą zastępcy naczelnika Jana Nikla, gdzie zastano palący się dom drewniany słomą kryty a część dolna gontem, W ciągu 8 minut następnych przybył na miejsce II. oddział pod komendą Al. Żugaja komendanta oddziałowego złożony z 12 ludzi. Obsadzono zatem w sposób planem wskazany sąsiednie budynki najbardziej zagrożone, płonący zaś zlewano wodą i wynoszono z niego znajdujące się wewnątrz warstaty tkackie, przędzę, sprzęty itp. Po częściowem ugaszeniu zewnątrz o tyle, że można było do sieni dojść gaszono wnętrze komory bocznej, gdzie był nagromadzony znaczny zapas drzewa opałowego, będącego w pełnym płomieniu. Przy usilnej pracy zdołano uratować w całości ściany boczne, powałę i część krokwi. Po ukończonej akcyi ratunkowej o godzinie 1. opuszczono miejsce pożaru zostawiając jednak 5 ludzi, 1 sikawkę i wóz rekwizytowy na wypadek ponownego wybuchu. Według załączonego planu użyto przy akcyi 1 sikawki 4-kołowej nowej konstrukcyi 60 metrów węża wylotowego 12 metrów węża ssącego; 1 sikawki starej konstrukcyi, 2 beczkowozy i odpowiednią ilość drabin i osęk.

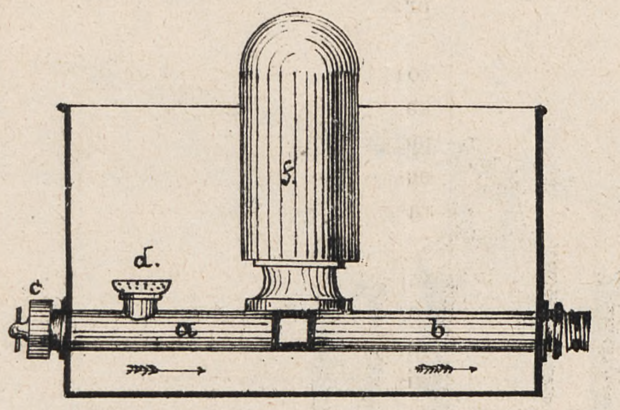
W imieniu Straży i biednych pogorzelców składam na tym miejscu Tym, którzy dopomagali przy akcyi ratunkowej, a przedewszystkiem panu burmistrzowi, który na każdem miejscu nas wspierał, p. Józefowi Niklowi za dostarczenie koni i bardzo czynny udział w akcyi ratunkowej, jak niemniej i tym, którzy dostarczyli reszty koni, staropolskie „Bóg zapłać!“

Przy nadarzonej sposobności notuję, że dnia 18. czerwca b. r. była straż złożona z 12 ludzi przy pożarze domu w Hecznarowicach, wiosce odległej o $2^1/_2$ kilometra, gdzie jednak zastano już prawie ugaszony ogień, co przypisać należy na pochwałę tamtejszej ludności, która z wysileniem ostatnich sił pracowała.

M. Wójcik, zast. kom. od. *J. Nikiel*, zast. naczel.

Redaktor odpowiedzialny: Piotrowski Alexander. Nakładem „Związku ochot. straży pożarnych.“

„Drukarnia Polska“, Lwów ulica Sobieskiego l. 28, Telefonu nr. 197, pod zarządem K. Huczkowskiego.



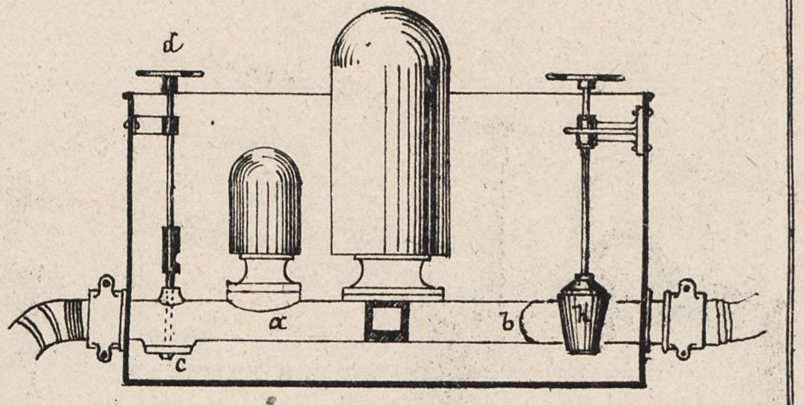
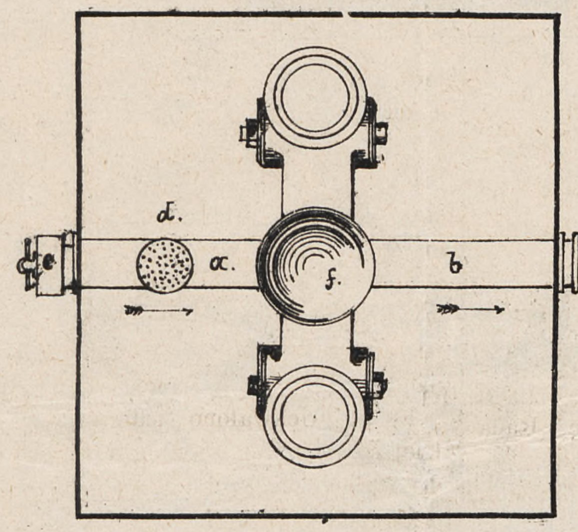
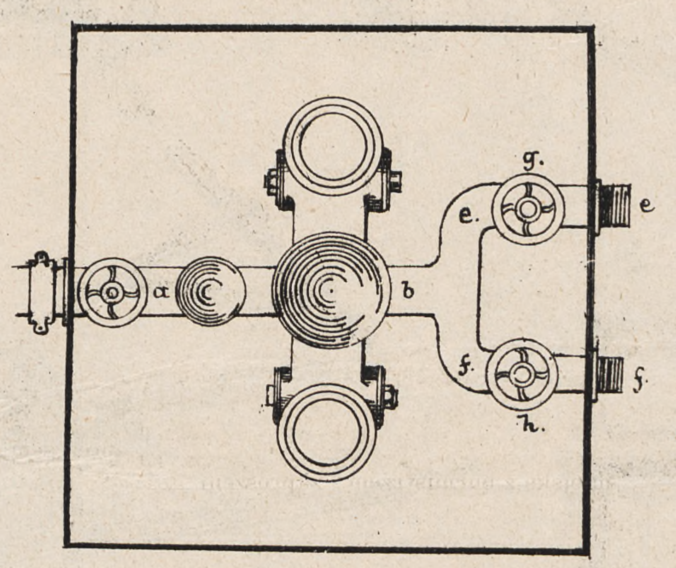
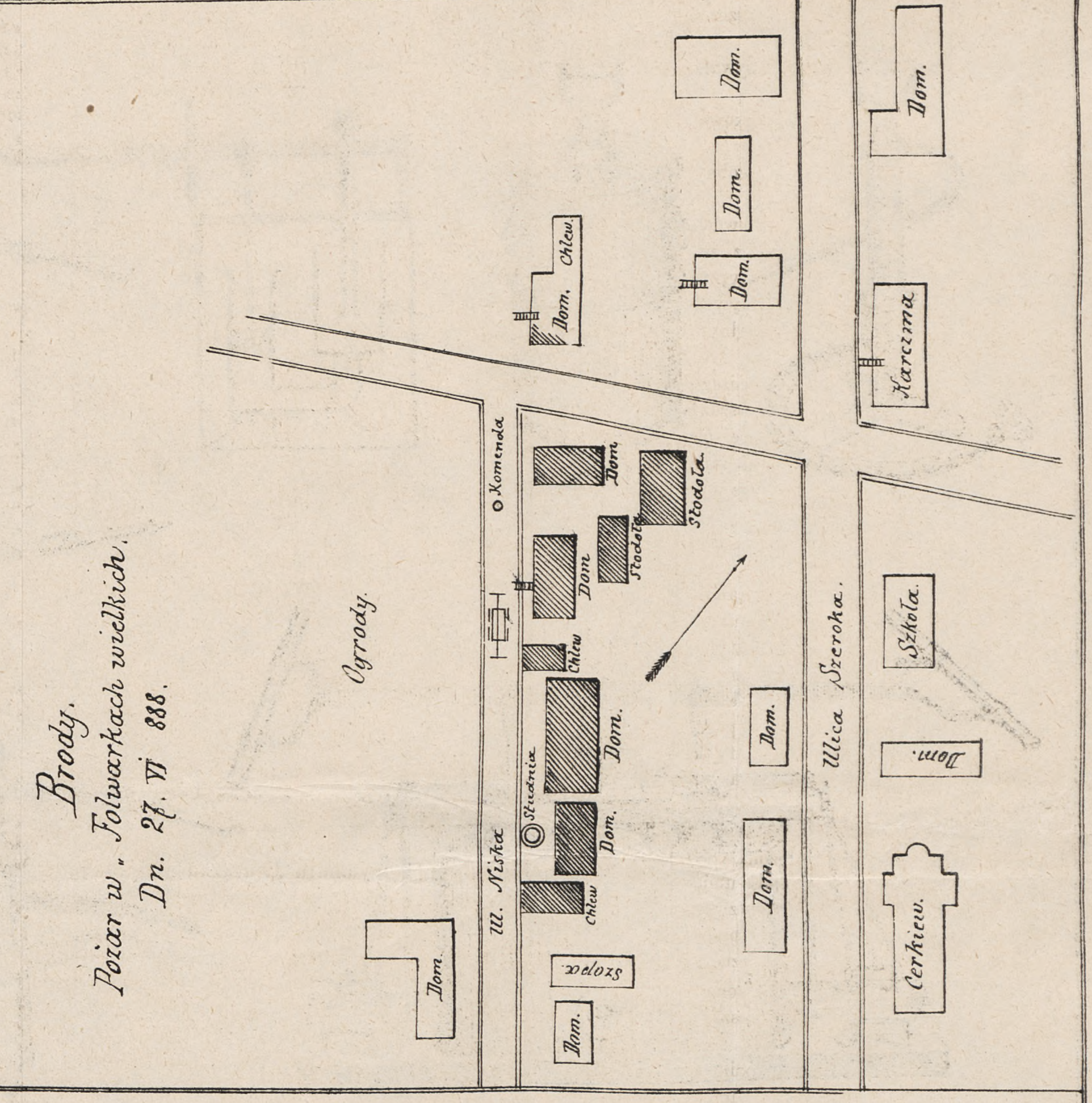


Fig. 32.

Fig. 33.

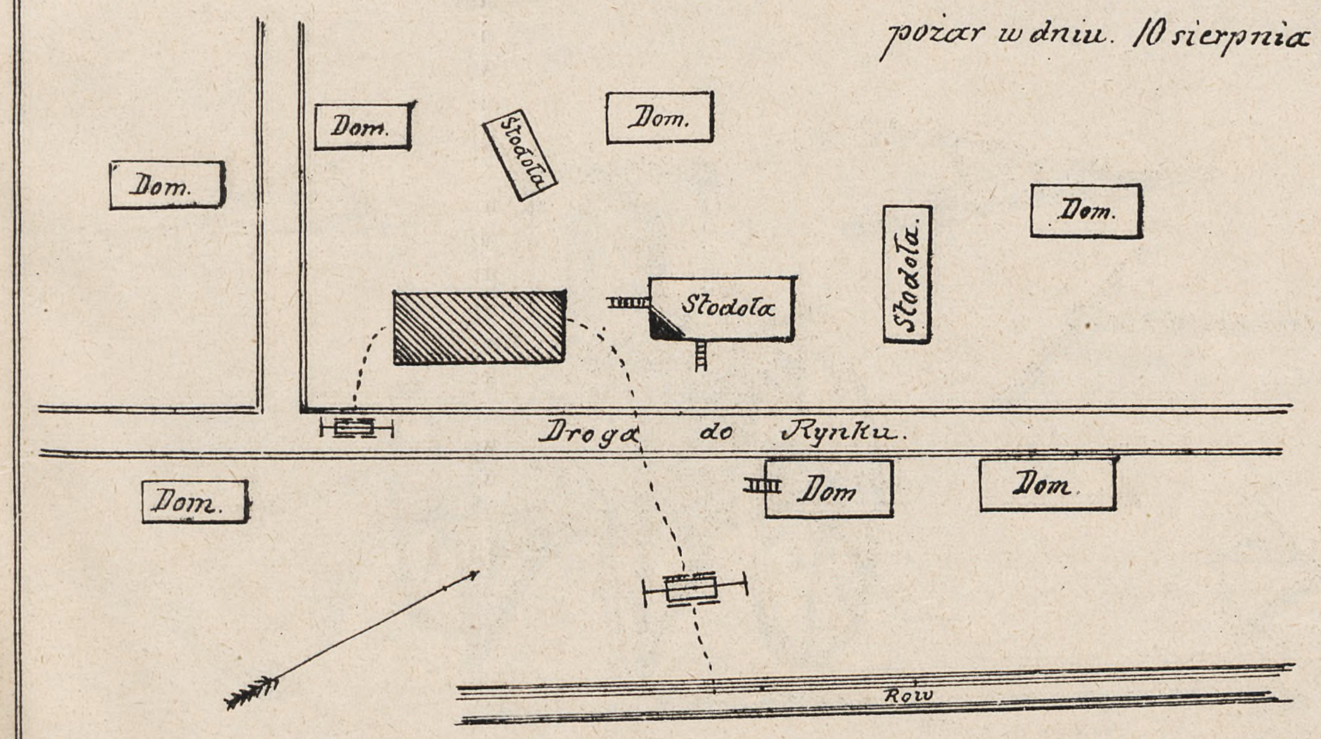






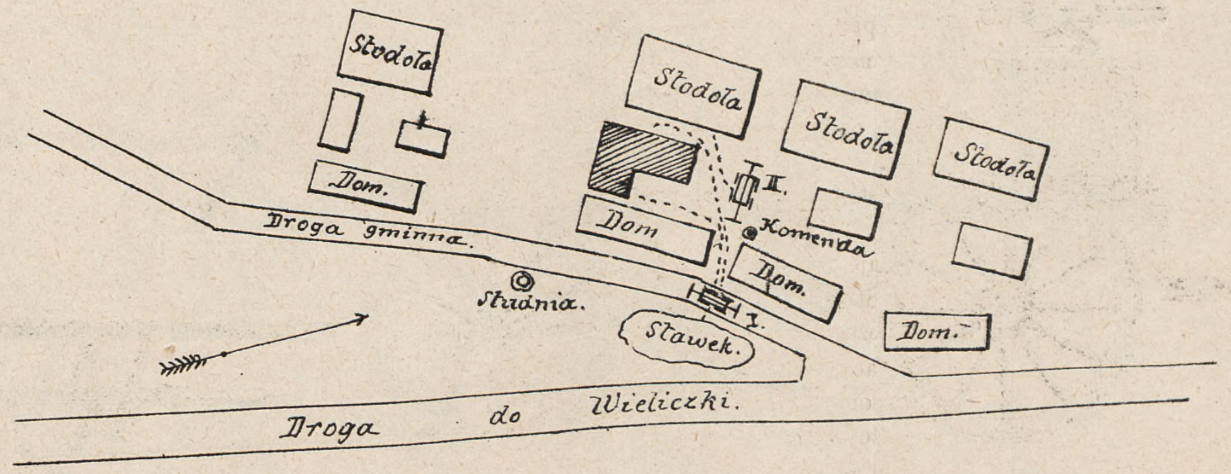
Wilamowice.

pożar w dniu 10 sierpnia 888.



Bochnia. Pożar w Kolanowie.

Dn. 28. VII. 888.



I Sikawka ssaco-tłocząca.
II. „ tłocząca.

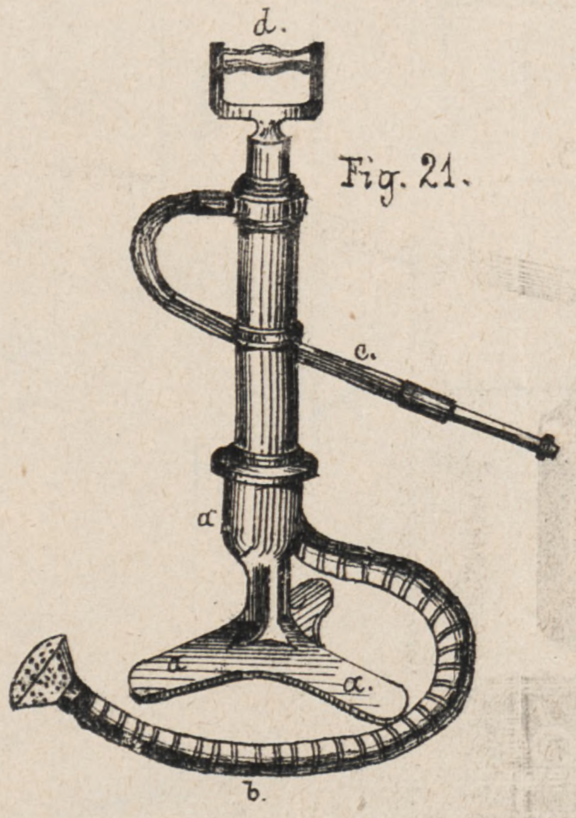


Fig. 21.

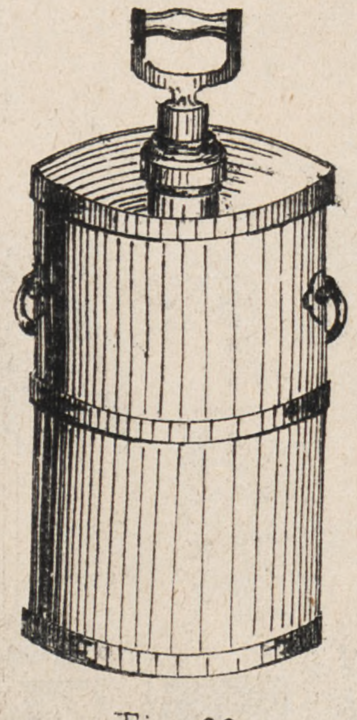


Fig. 22.

Fig. 23.

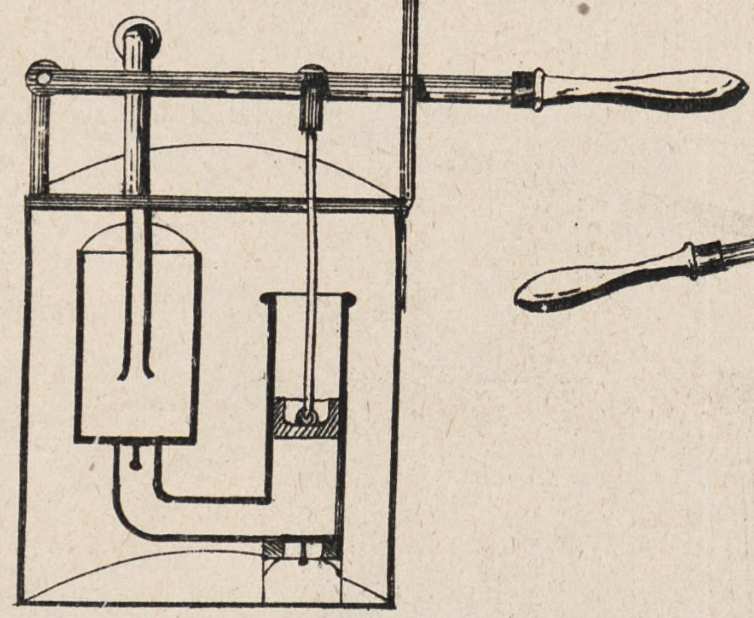


Fig. 24.

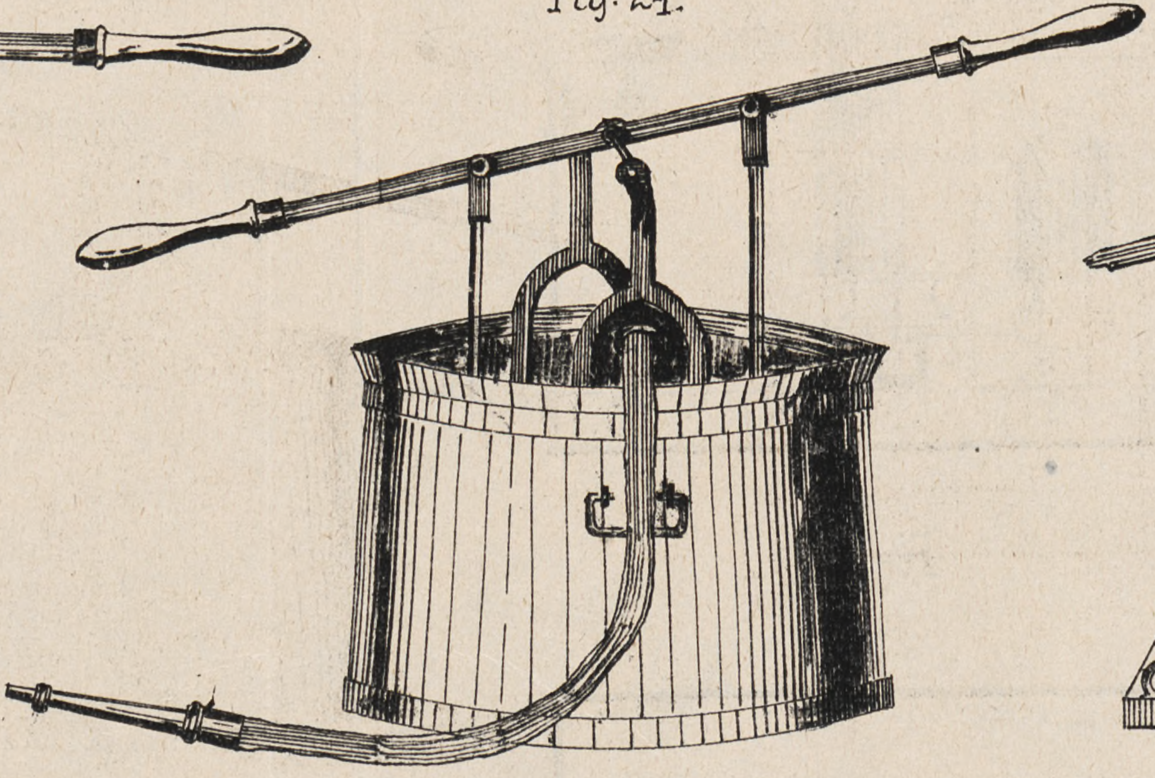


Fig. 25.

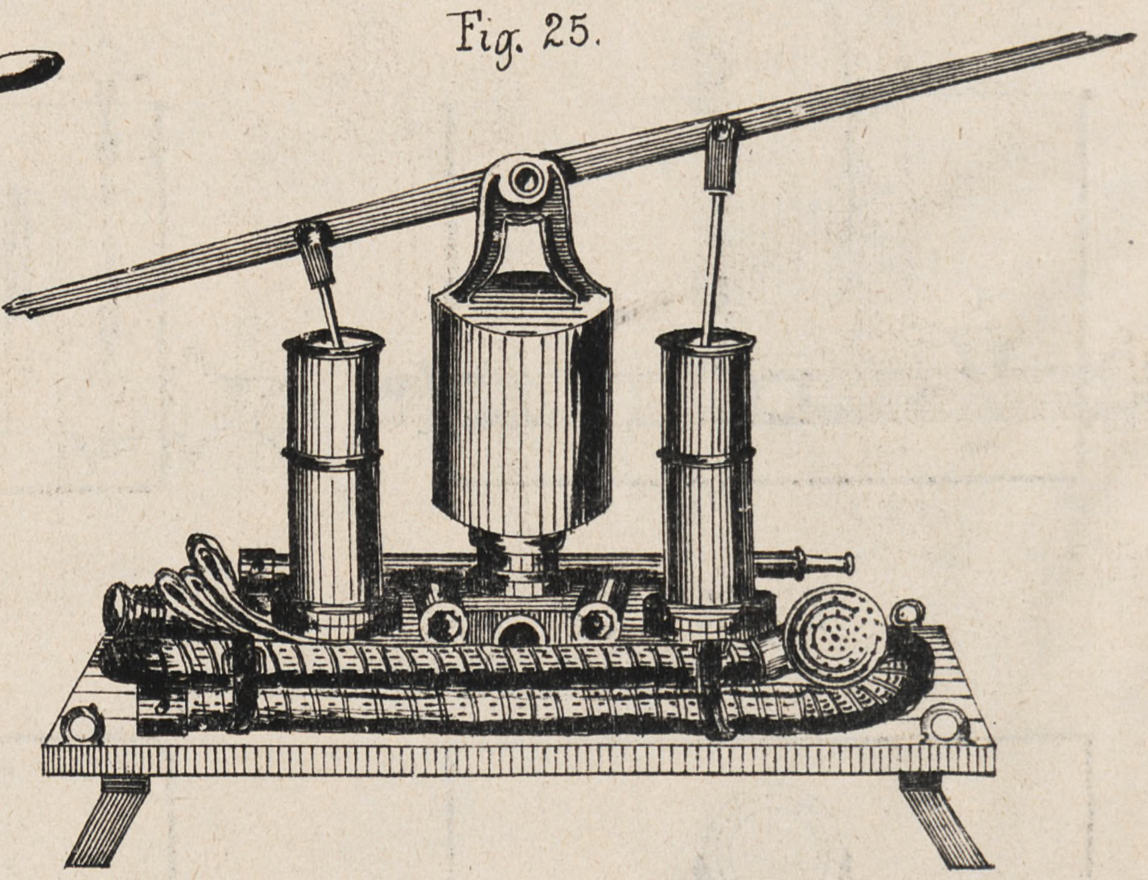


Fig. 26.

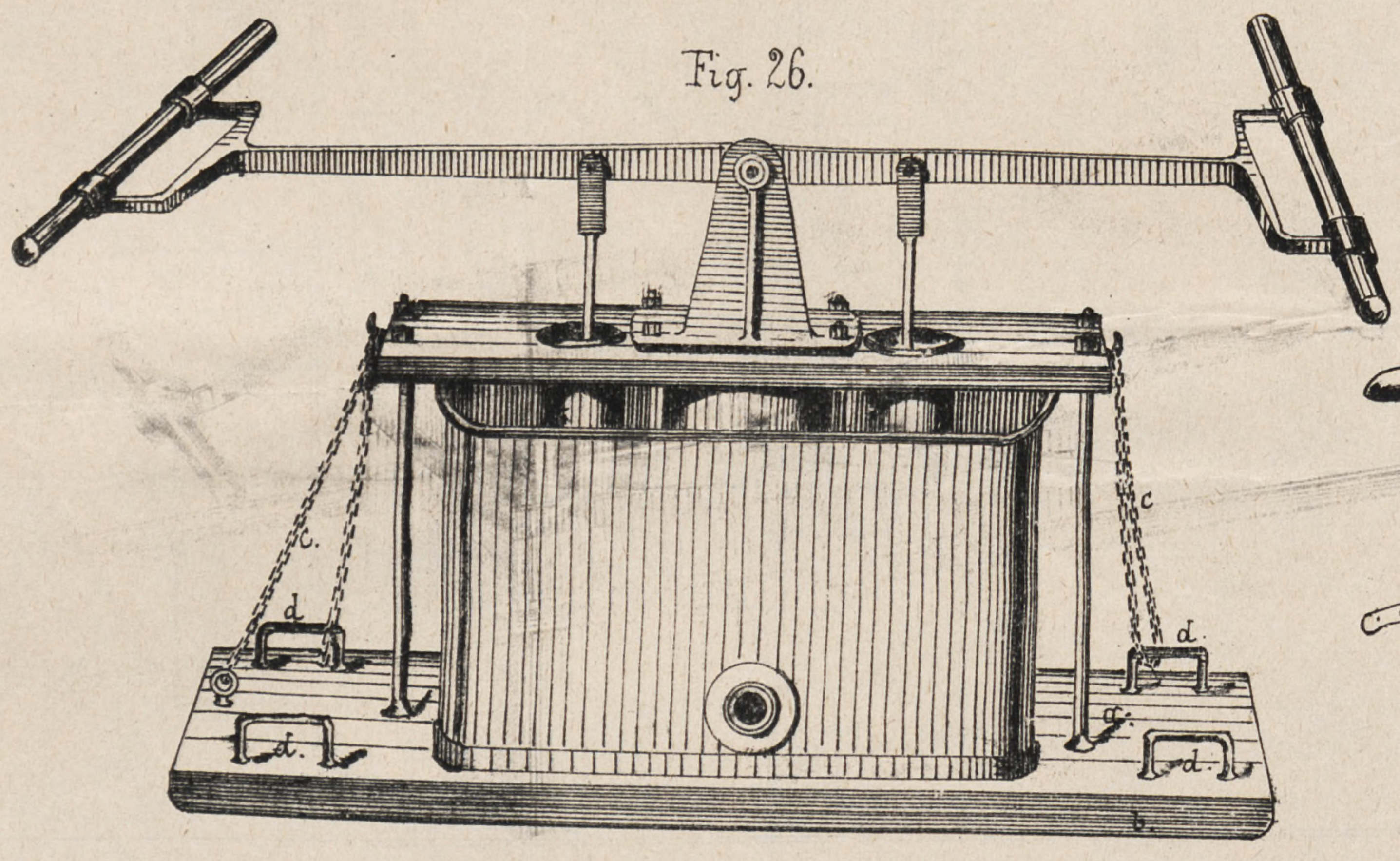


Fig. 29.

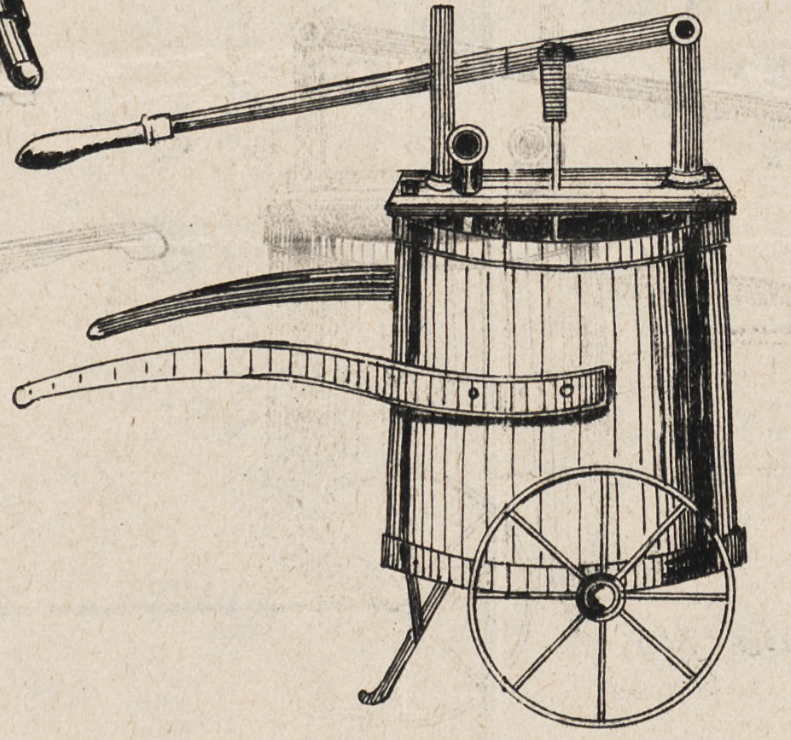
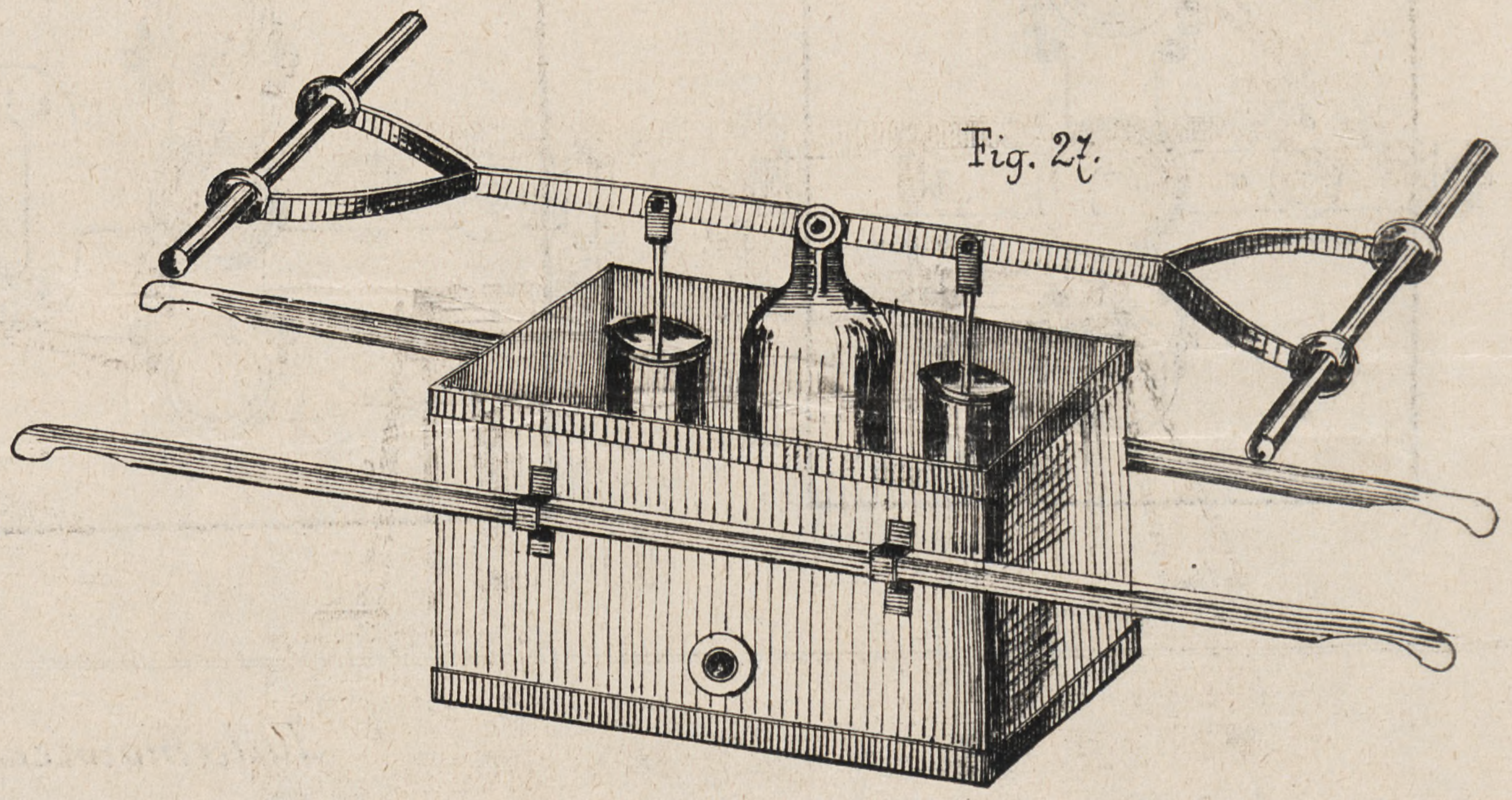


Fig. 27.



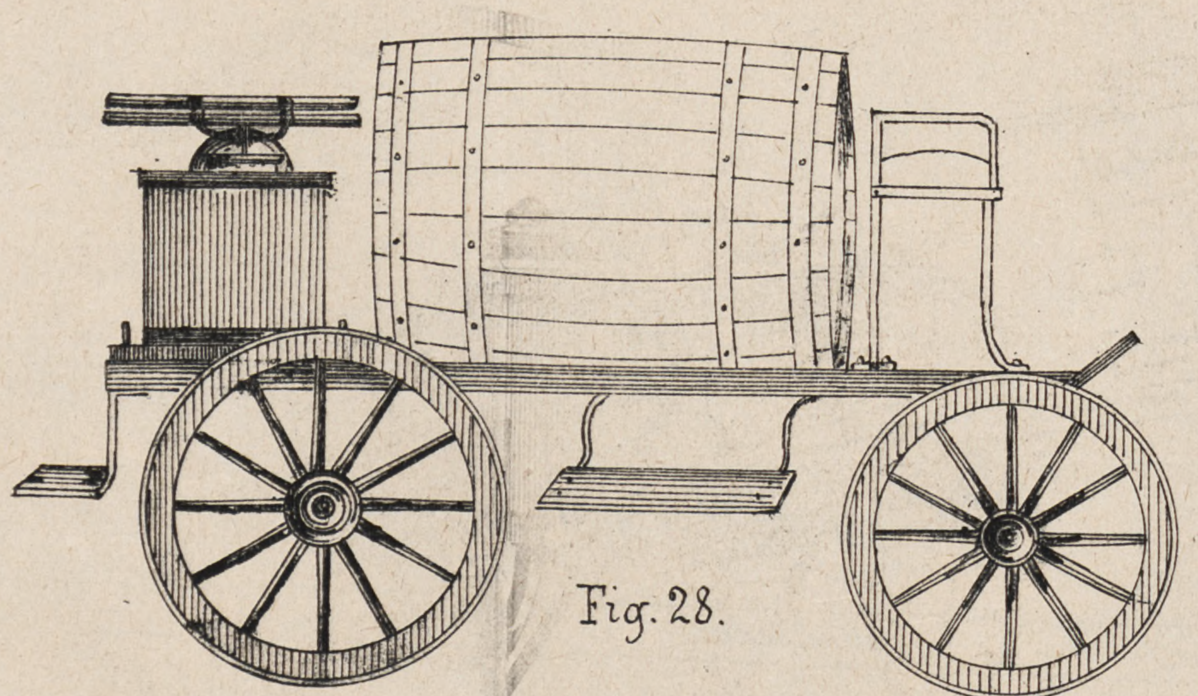
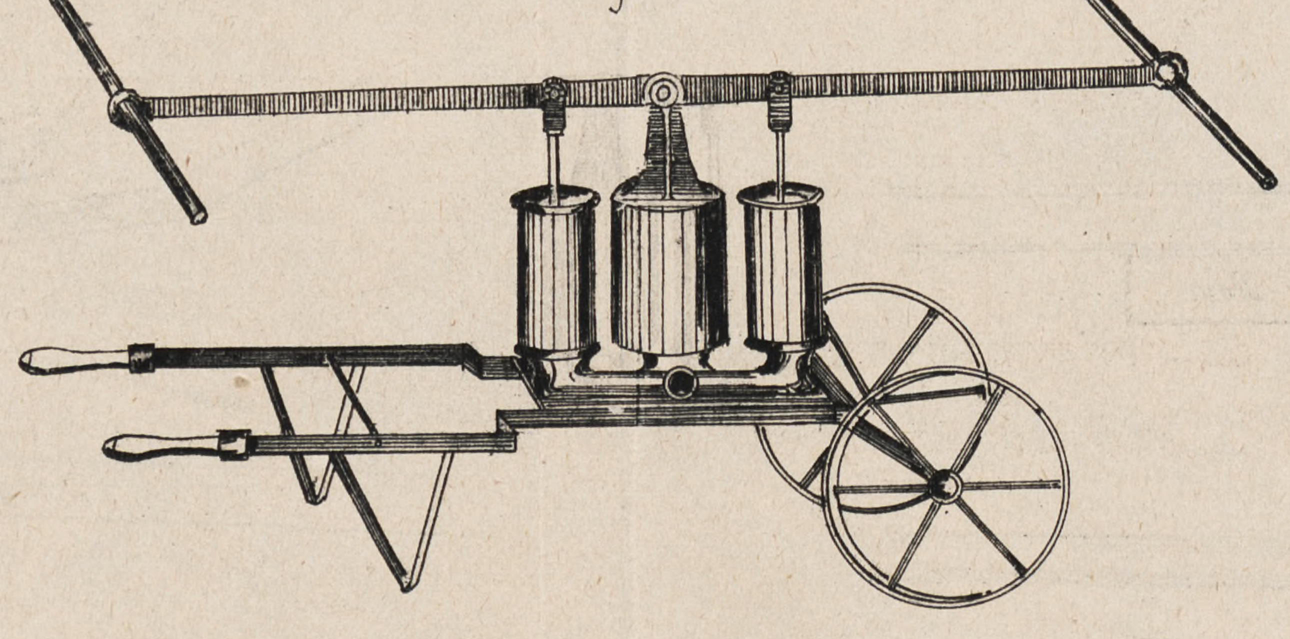


Fig. 28.

Fig. 30



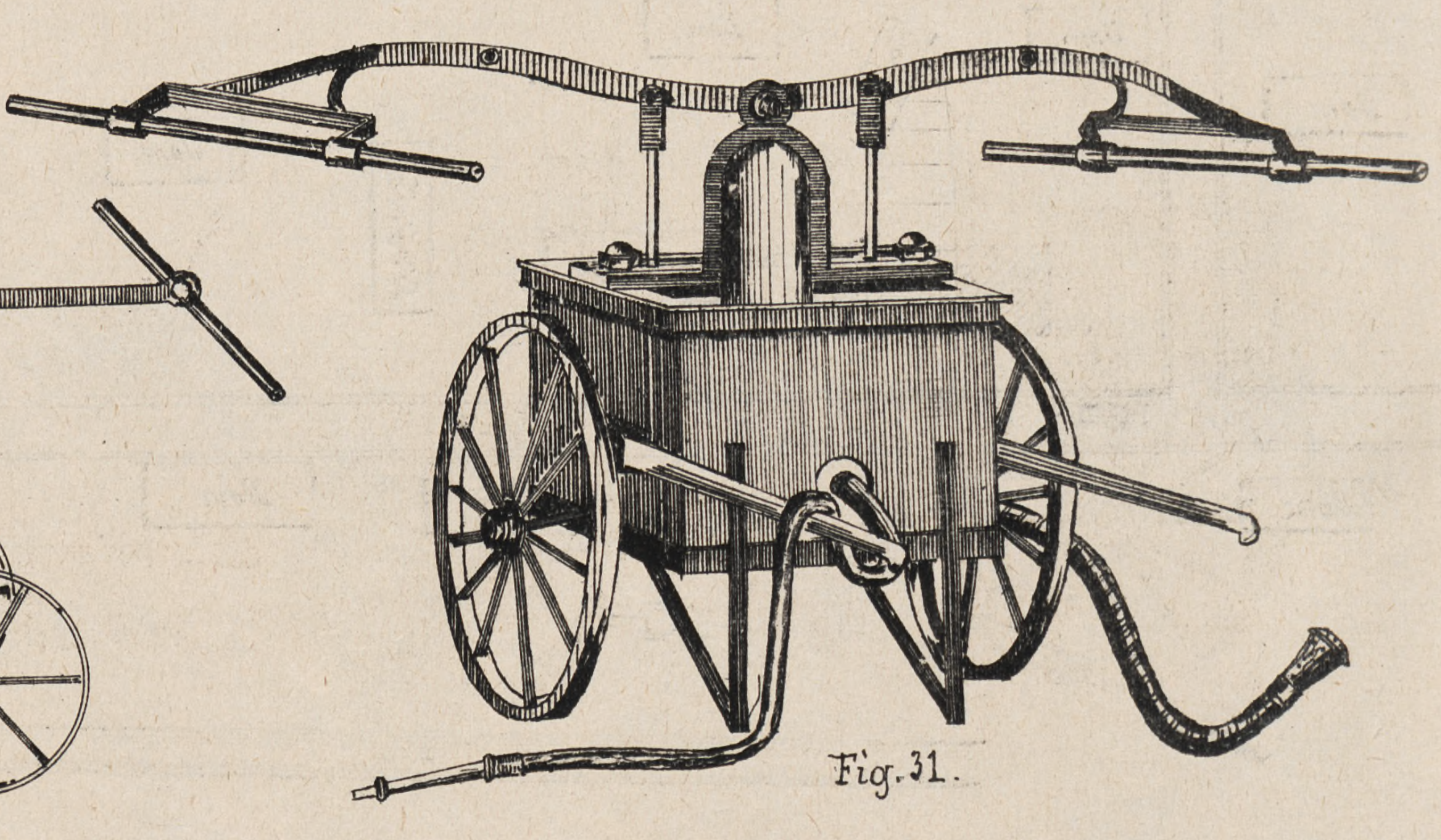


Fig. 31.